

rzucie oceniając zasługi obu stwierdza, iż odznaczyli się rozmachem zdobywczym, konsekwencją ku realizacji swych planów, nie przebieganiem w środkach, wiodących do celu, a wreszcie właściwą obu słowiańskim władcom nienawiścią do Niemców. Mimo jednak uzdolnienia i potęgi władcy Moraw, jednego on celu jednak nie osiągnął, a mianowicie tytułu króla, który Bolesławowi Chrobremu przypadł w udziale pod koniec życia. W tym tkwi znaczna różnica.

Rzecz ta chociaż popularnie ujęta, nie zatracza charakteru naukowego, gdyż pisana jest przez wybitnego znawcę przedmiotu w oparciu o materiał źródłowy, którym swobodnie operuje. W logicznej konstrukcji wywodów popularyzuje znajomość podobieństwa między początkową historią Moraw i Polski, a przede wszystkim jej wybitnych postaci Świętopełka i Bolesława Chrobrego.

Mieczysław Walter

Tadeusz Dobrowolski: Najstarsze drewniane kościoły Śląskie jako znaki zamierzczej przeszłości. Katowice 1946, 80, s. 20. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego. Biblioteka Zarania Śląskiego Nr. 4. Odbitka z Rocznika XVII Zarania Śląskiego.

Historyk sztuki i długoletni dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach zapoznaje nas w krótkim popularno-naukowym artykule ze swymi spostrzeżeniami w drodze wnikliwych badań osiągniętymi, a dotyczącymi wyglądu wczesnohistorycznego kościoła drewnianego w piastowskiej Polsce. W nawiązaniu do odkryć części średniowiecznego Opoła z okresu przedkolonizacyjnego, dalej prapolskich osad w Santoku u ujścia Noteci do Warty, w pomorskim Wołyniu (Wolinie), Mieszkowego grodu w Gnieźnie, dochodzi do stwierdzeń podstawowych odnośnie cech zasadniczych ówczesnej architektury drewnianej. Mówiąc o wspólnocie zabytków śląskich z polskimi i badając szczególnie materiał, reprezentowany w grupie najstarszych drewnianych kościołów górnośląskich, pochodzących z końca XV i początkiem XVI stulecia, wysnuwa wnioski o identycznym wyglądzie pierwotnych drewnianych kościołów polskich, wznoszonych od schyłku X wieku po grodach i osadach całego kraju. W przekonujących wywodach odtwarza właściwości stylowe i architektoniczne owych remanentów z przełomu średniowiecza i nowożytnych czasów, aby podkreślić ich tradycyjną ludową za-

chowawczość, którą w swej prostocie budowli przetrwała w wielu wypadkach w niezależności od form stylowych tak romańskich, jak też gotyckich. W końcu zaznaczyć należy, że identyczne zagadnienie zainteresowało dr Jerzego Dobrzyckiego w jego cennej pracy pt.: *Kościół drewniany na Górnym Śląsku* (Kraków 1926, s. 56) — a tym samym dotknięcie tej kwestii nie jest pierwszym w naszej nauce, jak to podkreśla autor w końcowych uwagach swego artykułu. Nie neguje się jednak tym wysunięcia ze strony autora własnych spostrzeżeń i to wysnutych w drodze dalszych samodzielnych badań.

Mieczysław Walter

Marian Tyrowicz: *Polski Kongres Polityczny, we Wrocławiu 1848 r., Kraków 1946, 8^o, str. 112.*

Praca powyższa rozpoczęła serię studiów z dziejów myśli i ruchu demokratycznego. Zanim też przystąpimy do omówienia samej pracy, poświęćmy parę słów samemu wydawnictwu.

W dziejopisarstwie polskim pozostaje dotąd kwestia myśli i ruchów społeczno-politycznych w XIX wieku w Polsce niewyczerpana i dużo jeszcze pracy pozostaje do wykonania. A przecież owe prądy społeczno-polityczne w ówczesnej dobie wywierały wpływ w życiu państwowym Polski odrodzonej po pierwszej wojnie światowej. Pozostaje otwarta kwestia ruchu robotniczego w Polsce. Także obóz narodowo-demokratyczny nie doczekał się do tej pory należytej, krytycznej monografii. Wilhelm Feldman i Bolesław Limanowski pozostają nadal jedynym źródłem wiedzy o ruchu demokratycznym w Polsce w XIX. wieku. Tymczasem właśnie w XIX. wieku dokonują się w Polsce poważne przeobrażenia społeczne i związane z nimi przemiany w zakresie poglądów i myśli. Zrozumienie tych przemian stanowi podstawę do oceny współczesności. Z tych to względów rozpoczęcie wydawnictwa serii „Studiów z dziejów myśli i ruchu demokratycznego” jest rzeczą pożyteczną.

Wspomniana na początku praca dra Tyrowicza rzuca ciekawy snop światła na rozwój myśli i życia politycznego oraz na wzajemny do siebie stosunek obozów politycznych w kraju i na emigracji w dobie „Wiosny Ludów”. Autor miał trudne zadanie do spełnienia, podejmując się opraco-